Nr. 147. — We Lwowie, Piątek dnia 31. Maja 1872. Rok XI.

Wychodzi codziennie o god. 7. rano, w poniedziałki dnie poświąteczne o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . 3 złr. 75 centów
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką poeztową:
kwartalnie w państwie Austrjackiem . . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej 3 talary 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . . 6 „
„ Francji i Anglji . . . 23 franków
„ Włoch . . . . . 16 „
„ Belgji i Szwajcarji . . 23 „
„ Turcji i księstw Naddun. 17 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We LWOWIE: Bióro Administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica Nowa liczba 291) W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. Haasenstein et Vogle, Neuer Markt Nr. 11. i A. Oppelik, Wollzeile, 22. W FRANKFURCIE: nad MEN. i HAMBURGU: pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty steplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.
LISTY REKLAMACYJNE nieopieczentowane nie ulegają frankowaniu.
Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Lwów d. 31. maja.

We wtorek wieczór miało się odbyć posiedzenie klubu centralistycznego, głównie dla naradzenia się nad dalszem postępowaniem w sprawie galicyjskiej — ale posiedzenie do skutku nie przyszło, bo nie było kompletu. Tak samo nie doszło do skutku posiedzenie komisji finansowej, na którem miano obradować nad kwestją zniesienia stempla dziennikarskiego.

Tagespresse powiada, że członkowie naszej delegacji w komisji konstytucyjnej zgodzili się w zasadzie na elaborat, tylko zapowiedzieli wotum mniejszości. Pierwsze twierdzenie jest mylne; zgodzili się tylko na to, aby na posiedzeniu d. 27. bm. tylko stylizacją się zajmowano. Czy drugie jest prawdą, nie wiemy.

Stojący w służbie ministerjum przedlitawskiego wiedeński korespondent *Pester Lloyda* gorszy się tem, że nasi delegaci w komisji mimo wręcz do nich wystosowanego zapytania nie chcieli objawić swego zdania o elaboracie — choć sam donosi, że przeciw niemu głosowali, a z nimi kilku jeszcze centralistów. Oświadczenie p. Zyblikiewicza, że nie mogą dać odpowiedzi, dopóki będzie kładziony nacisk na in artykulację, nazywa on wybiegiem odtrącającym, skutkiem którego tem uparciej mogą i centraliści żądać, aby elaboratu nie wnoszono do Izby, dopóki w jakiejbądź formie sejm galicyjski swego zdania nie objawi.

Ogół wyborów do sejmu w Kroacji dnia 29. bm. wydał ogromną przewagę dla narodowców; obliczenie jednak jeszcze nie jest skończone; być może, iż głosy wirylne dadzą stronnictwu rządowemu przewagę w sejmie nad posłami z wyboru pochodzącymi.

Kronika.

— Kurjerek lwowski.

Proszeni jesteśmy o umieszenie wiadomości, że dnia 1. czerwca, o godzinie 9-ej rano odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. orm. nabożeństwo za duszę śp. Arcyksiężniczki Zofii.

W niedzielę o godzinie 12. w sali ratuszowej na rzecz funduszu szkól ludowych mieć będzie odczyt dr. Sawczyński.

Poseł krotoszyński p. Krzyżanowski, złożył stanowczo mandat poselski. P. Krzyżanowski petycje nadesłane za jezuitami Szremskimi, jak wiadomo, bez porozumienia się z kolegami, wniósł do biura sejmowego, z czego koło posłów naszych w Berlinie uczyniła mu zarzut, iż działał wbrew regulaminowi, to jest głównym powodem, że szanowny poseł złożył mandat.

— **Mianowania.** Minister rolnictwa mianował adjunkta administracji salin w Wieliczce Stanisława Mrowca zarządcą kodalń i hut w Mizuniu, kontrolora administracji kopalń i hut w Swoszczowicach Edmunda Neussera adjunktem tamże, ekspektanta Józefa Schmidta górmistrzem przy administracji kopalń i hut w Swoszczowicach.

Cesarz nadał sekretarzowi finansowemu we Lwowie p. Alfredowi Ohanowiczowi tytuł i rangę radcy finansowego, uwalniając go przy tem od opłaty zwykłych taks.

— **Nowa msza Moniuszki.** W niedzielę i w poniedziałek Zielonych świątek, w kościele Opieki św. Józefa w Warszawie, wykonano nową mszę S. Moniuszki pod nazwą: Piotrowińska. Słowa do tej mszy są napisane przez p. Józefa Wojewódzkiego. Msza ta jest na cztery głosy mięszane z towarzyszeniem organu w tonacji B. twarde. Ułożoną jest w stylu poważnym, lecz łatwym do zrozumienia z widocznem unikaniem zawiłych a więc trudnych, do pojęcia dla profanów, kombinacji harmonijnych. Wszystkie numera, których jest dziewięć, odznaczają się prostotą i jasnością. Najbardziej ujęły słuchaczy „Graduale“ i „Benedictus.“

— **Rękopis Elsnera.** Pan Wacław Prohazka (ojciec) ofiarował do Biblioteki Towarzystwa muzycznego warszawskiego rękopism mszy solennej, kompozycji Józefy Elsnera, Elsner na okładce położył następający przypisek: Uwaga: Napisałem tę mszę lewą ręką, w drugim roku mojej ciężkiej choroby a siedmdziesiątym ósmym roku życia mojego w listopadzie 1846 rokn.

— **W tych dniach** wyjdzie z pod prasy biografia Saviny'ego, pióra dr. Gustawa Roszkowskiego. Fryderyk Karol Savigny był prof. w uniwersytecie berlińskim ministrem sprawiedliwości, a jako uczony założycielem t. z. szkoły historycznej.

— **Ucieczka z Pompei.** W Rzymie, w pracowni rzeźbiarza W. Brodzkiego, jednej z najznakomitszych, oglądali znowcy, jak korespondent *Kłosów* donosi, grupę złożoną z ośmiu figur a przedstawiającą „Ucieczkę z Pompei.“ Straszny to dramat przerażenia, rozpaczy i miłości. Młode małżeństwo na dzielnym rumaku ucieka przed rozpaloną lawą, matka tuli do piersi jedyne swe dziecię. Po prawej stronie rumaka starzec, kapłan Irydy biegnie, unosząc z sobą co mógł zabrać najdroższego z ołtarzy swych bogów. Nieco opodal, młodzieniec podtrzymujący w swych ramionach na pół omdlałą swą narzeczonę. Gazety rzymskie chwalą bardzo pomysł wysoko artystyczny rzeczonego utworu naszego rodaka.

— **Z Podhajec.** Komitet do urządzenia loterji fantowej na korzyść nowo założonego szpitalu w Staremmieście przy Podhajcach, uprasza najuprzejmiej owe P. T. panie, ktore się zbieraniem fantów wygrane loteryj też stanowić mających, zająć raczyły, o łaskawe nadesłanie temuż uzbieranych fantow przed piestnastym lipcem bieżącego roku na pocztę w Podhajcach.

Stanisław Cieżowski, sekretarz Rady powiatowej.

— **Pociągi osobowe** na przestrzeni koli Buschtehradzkiej z Pragi do Karlsbadu, Francensbadu, Marienbadu i Eger mogą kursować nadal bez wszelkiej przeszkody, gdyż z powodu wylewu wód na uszkodzonej przestrzeni pod Mecholup odbywa się jazda za pomocą wozów zwykłych, które kolej ta w pogotowiu trzyma, a co do dalszych reperacji zarząd kolei Buschtehradzkiej postarał się o jak najspieszniejsze środki przywrócenia na powrót przerwanej chwilowo tylko komunikacji.

— **Z Przemyskiego** 29. maja. W okolicy Przemyśla spadł grad dnia 22. maja we środę we wsiach Hurko, Hureczko, Dunkowiczkach, Żurawicy, Małkowicach, Walawie, Dusowcach, Stubnie i Stubienku; był tak silny, że żyta zniszczył zupełnie a pszenicę i inne zborza więcej jak na połowę.

— **Podziękowanie.** Szlachetny a skromny ziomek nasz, podpisując się „X. Y. Z.“, przesłał na ręce ks. Ufryjewicza przeora OO. Dominikanów 223 złr. w. a. dla emigracji polskiej w Paryżu.

Oby ten czyn znalazł dużo naśladowców, a zasłużeni rodacy nasi na tułactwie, nie byliby w takiej nędzy jak dzisiaj.

Nieznany dawca raczy przyjąć najczulsze podziękowanie.

Lwów 30. maja 1872.

Ks. *Ufryjewicz*, przeor OO. Dominkanów,
Wiktor Wiśniewski, K. b. w. p.

— (*J. M.*) **Z nad Seretu.** Cicho, pusto w naszych stronach — życie towarzyskie jakby zaumarło; — sprawy publiczne coraz mniej poruszane, a autonomja drzemiąc w spokoju, zdawałaby się wyczekiwać lepszych czasów do sprężystszego działania, a bezpieczniejszych mostków i dróg komunikacyjnych, po którychby jej organa wygodniej i z mniejszem narażeniem karku po powiecie inspekcję odbywać mogły.

Trudnożbo i dziwić się temu uspieniu; obecnie straszna posucha i rzadko u nas praktykowane upały, nietylko uszczerbek przynoszą w świecie roślinnym, ale nawet jakby dla utrzymania koniecznej w przyrodzie harmonii, również szkodliwie wpływają na stan trzeźwości umysłu. Posucha w naturze i posucha w myśli. Powszechna więc zapanowała apatja, letarg kompletny.

Wśród tej ciszy, jedynie żywiej a energiczniej poruszoną tu jest sprawa przyszłego i zapowiedzianego ogólnego zgromadzenia delegatów Tow. wzajemn. ubezpieczeń, a które zapewne jeszcze w bieżącym miesiącu w naszym powiecie odbędzie się. — Na porządku dziennym, jak słyszę, ma być porozumienie się co do wyboru członków do Rady nadzorczej w miejsce tych, którzy ustąpili, oraz przedstawienie dyrekcji kandydatów na pełnomocnika reprezentacji we Lwowie. I słusznie, że sprawa ta zainteresowała członków, bo też dla wschodniej części Galicji, wybór pełnomocnika i wyjście z teraźniejszego prowizorjum w reprezentacji jest bardzo ważnem dla utrzymania w tej części kraju w ostatnich czasach nieco chwiejącego się zaufania.

Część ta kraju, arbitralnie dotąd traktowana przez dyrekcję — nie mogła się swobodnie rozwinąć w obec mnogich konkurencji i zaniedbania. — W wyborze reprezentanta, trzeba na bok odłożyć osobistości, względy i przesądy, które nowożytny materyalizm w ludzkości wyrobił, tworząc ideę: „że tylko znakomitości finansowe do przewodniczenia i pracy zdolne są“ — To zasada abstrakcyjna. — Tu trzeba wybierać bezstronnie człowieka z pewnym taktem, zdolnością, dobremi chęciami, wyrobioną powagą, a posiadającego zaufanie u ludzi sprawiedliwie sądzących — wreszcie człowieka rzetelnej, nie zaś pozornej pracy — mianowicie zaś takiego, którego opinia publiczna uznaje i pragnie — za takim się też manifestuje, bo tylko takiemi przymiotami obdarzony pełnomocnik, zdoła swoim wpływem i postępywaniem skutecznie i całem sercem do rozwoju Towarzystwa przyczynić się. Czy tym torem pójdzie szanowna dyrekcja w Krakowie i czy będzie miała na oku zadowolnienie większości, dogodzenie stosunkom lokalnym i zadośćuczynienie objawiającej się w tym względzie opininji tak sympatycznie, w całej wschodniej części kraju — przyszłość i ocenienie interesów Towarzystwa okaże.

Nieomieszkam jednak, gdy do mego zakątka ta wiadomość dójdzie, udzielić ją w korespondencji tym moim sąsiadom, którzy przez brak wszelkich środków komunikacyjnych w naszych stronach, przykuci do swojej zagrody, jeszcze mniej odemnie sprawom publicznym oddają się.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— *Rolnika* tom X. zeszyt 5. za miesiąc maj b. r. zawiera: Ustęp o zwierzętach domowych, ich gatunkach, rasach i parzeniu się podług H. Nathusiusa, napisał A. Lubomęski (dok.) Uwagi dotyczące uprawy pasz. Podług dr. W. Schumachera przez Eug. Wędrychowskiego. Walcowanie zboża jako środek przeciw wylęganiu. O tępieniu ostu (Z Ziemianina). Kilka słów o strzyżeniu koni. Uwagi nad bydłem rogatem i jego hodowlą w Niderlandach. Skargi hodowców drzew owocowych. Podlug K. Pischera, przez E. Wędrychowskiego. O upływie śniegu na temperaturę ziemi w różnej głębokości i stosownie do tego, czy ziemia zadarnioną jest, czy nie. Pognojenie słabych ozimin na wiosnę. Uprawa roli w Anglii machinami parowemi. Gawędy gospodarskie. Rozmaitości. Sprawozdanie z wystawy owiec w Wrocławiu, Sprawozdanie ze stanu ozimin. Pogląd na ruch handlowy. Wiadomości bieżące. Sprawozdanie z licytacji buhajów subwencyjnych. Treść pism gosp. polskich. Przewodnik gospodarski Nr. 5.

Wrocław d. 27. maja. Pszenica loco 88 f. 250 sgr. żyto, loco 48 f. 174 sgr. owies loco 50 funt. $142\frac{1}{2}$ sgr.; rzepak loco 150 funt. brutto 265 srg., olej rzepakowy loco cetnar 25 tal. Spirytus loco 1000 Trallesa $23\frac{1}{2}$ talarów gotówką.

Szczecin d. 27. maja. Pszenica loco za 2125 f. 80 tal.; żyto loco za 2000 f. 48 do 52 tal. na terminatkę czerwiec-lipiec 53 tal., olej rzepakowy loco $25\frac{1}{12}$ tal., spirytus loco 80% Trallesa $23\frac{1}{6}$ talarów.

Wyciąg z dziennika urzędowego Gazety Lwowskiej z dnia 26. maja.

Posady. Kancelisty w sądzie pow. w Kolomyi (500 zł.), podania w 14 dniach. Dozorcy więźniów w sądzie odw. w Tarnopolu (300 zł.), podania w 14 dniach. — Pomocnika woźnego 300 zł.) w sądzie kraj. we Lwowie.

Licytacje. Dnia 17. czerwca w starostwie tarnowskiem licyt. przez oferty w celu przedłużenia dwóch tam skrzydłowych na Dunajcu. — D. 27. czerwca w sądzie pow. w Gródku lic. egz. realn. N. 25. w Brundorfie. — D. 25. lipca w sądzie pow. w Bochni publ. licyt. gosp. grunt. nr. 18. w Moszczenicy. — D. 19. lipca w sądzie pow. w Czortkowie licyt. publ. gruntu pod budowę nr. 57 tamże. D. 11. lipca w sądzie pow. w Dębicy sprzedaż publ. real. nr. 150 tamże. D. 26. czerwca w sądzie pow. w Złoczowie licyt. realn. nr. 12 na folwarkach.

Zawiadomienia. Sąd obw. stanisławowski jako władza nadopiekuńcza małoletniej Marji z Krzanowskich Urbańskiej ostrzega, aby nikt z pupilką rzeczoną obecnie we Lwowie mieszkającą nie zawierał interesów prawnych bez poprzedniego zezwolenia władzy nadopiekuńczej.

Zawezwania. Sąd pow. w Tarnowie posiadacza wekslu na 35 zł. z daty Tarnów 14. grudnia 1870 przez Józefa Sytkę i Jacka Kucharskiego wystawionego. — Sąd obw. stanisławowski posiadacza wekslu na 100 zł. z daty 12. września 1871 w Bohorodczanach przez Wacława Zelenkę wystawionngo.

[illegible]

Kronika krakowska.

(Szczególny kłopot kronikarski. — Posiedzenie Rady miejskiej w kwestji koni i wody do sikawek. — Wysokie ceny garderoby tatarskiej. — Z czego żyje każdy siadmdziesiąty trzeci Krakowianin. — Komisji doradczej teatralnej przytrafiło się posiedzenie. — Konkurs dramatyczny i błogie przyszła losy literatów. — Nie przystępujcie do Jowiszów z krytyką. — Nowe pisma i przestroga dla pań naszych, żeby się strzegły Estreichera. — Dowód, że Cislitawja lepiej jest rządzoną jak Prusy.)

Osobliwe czasy nastały!

Oto od dwóch dni siedzę nachmurzony a smutny, gryząc pióro w przystępach niezadowolenia i odrzucając na bok zaledwie rozpoczęte arkusze listowego papieru... szukam i medytuję do kogoby się przyczepić, kogo wychłostać biczem słowa, kogo zgromić i złajać co się zowie, i darmo... mimo ostrowidzowego wzroku żadnej nie mogę upolować źwierzyny.

A przecież byłoby to pierwszym faktem w dziejach Galicji i Lodomerji, żeby się ukazała w druku jakaś kronika tygodniowa i z tej kroniki wszyscy wyszli cało!

Osądźcie jednak sami, kogo się tu chwycić?

Oto rada miejska odbyła posiedzenie, a na posiedzeniu tem nie wyszło na jaw nic takiego, coby stanowić mogło pożywną strawę dla złośliwości kronikarskiej. Okazało się przy ostatnim pożarze, że miasto ma straż ogniową i sikawki, ale nie ma koni i wody, więc ojcowie grodu z całą powagą naradzali się jakby tym dwóm brakom zaradzić, i to co uchwalili, jak każdy przyzna, wydaje się bardzo praktycznem. Miasto kupi sobie dwie pary koni, które nie będą używane do wożenia śmieci lub beczek polewających ulice, lecz znajdować się będą zawsze w pogotowiu przy sikawkach na strażnicy. Oprócz tego za pierwsze pary koni dostarczone do użycia w czasie pożaru miasto dawać będzie nagrody, nietylko właścicielom koni, jak to dotąd miało miejsce, ale i woźnicom, którzy teraz zainteresowani osobiście nie będą uciekali z rynku, gdy się odezwie sygnał alarmowy.

Dalej— bo na tem nie koniec jeszcze— miasto płacić będzie 20 centów za każdą beczkę dostarczonej wody i wybuduje kilka pomp, na Rudawie i Wiśle, ażeby jej łatwo było dostarczać.

Jakkolwiek jestem kronikarzem, przyznam się wam, że nic a nic w tych uchwałach rady miejskiej do skrytykowania znaleźć nie mogę.

Po załatwieniu tej sprawy, ojcowie miasta uchwalili datek 100 złr. na ubior dla człowieka, który w czasie obchodu konika zwierzynieckiego przedstawiać będzie tatara. Oczywiście summa ta zastosowaną być musi do cen garderoby tatarskiej obecnie w mieście naszem praktykowanych, więc i przeciw wysokości tej kwoty nic powiedzieć nie można, chyba zrobić nawiasową uwagę, iż Tatarom, jeżli tyle wydają na garderobę, mało zapewne zostawać musi na stół i mieszkanie, z tego też niezawodnie powodu zaprzestali w obecnych czasach swoich dawniejszych na Kraków najazdów, gdyżby im na mieszkanie w hotelu Pollera i na objady w Heurteuxgo nie wystarczyło.

Następnie ojcowie miasta zajęli się statystyką różnorodnych szynków krakowskich, i z wewnętrzną pociechą a zbudowaniem „skonstatowali“, że w końcu czerwca r. z. było tych instytucji 368, w końcu zaś grudnia istniało ich tylko 343, co znaczy, że na każde 146 mieszkańców istniała przeciętnie szynkownia jedna, a że każdy szynk, najskromniej licząc, żywi dwoje ludzi, wynika ztąd zatem, że siedmdziesięciu dwóch Krakowian wybranych na los, bez różnicy płci, wieku, stanu, wyznania itp. wypija rocznie wszelakiego trunku rozpalacającego za tyle pieniędzy, że z zysku na sprzedaży tego trunku siedemdziesiąty trzeci może wyżyć, opłacić mieszkanie, służbę, podatki z cuszlagami, sprawić sobie garderobę, wprawdzie zapewne nie taką drogą jak tatarska, i jeszcze niekiedy coś odłożyć na kupieniu kilku kamienic, jak p. Barber, którego głównie dziady chodzące po żebraninie zaszczycają swą klientelą.

Było tu piękne pole do czynienia obserwacji nad bezdennością naszych spustów krakowskich i średniemi wymiarami każdego przeciętnego krakowskiego gardła, ojcowie miasta jednak nie mieli wiele czasu zastanawiać się nad tem, albowiem porządek dzienny wymagał, żeby przystąpili do nadania imion trzynastu przecznicom, placom i ulicom Krakowa, które dotąd ku zgorszeniu wszystkich dusz prawowiernych tego arcychrześciańskiego miasta, bez chrztu się po kątach tułały. Ochrzczono zatem te ulice, i porozchodzono się do domów ze spokojnem sumieniem, w zupełnem bezpieczeństwie od wszelkich kronikarskich ataków.

Oprócz Rady miejskiej odbyła także posiedzenie komisja doradcza teatralna, i z powodu tego aktu niezwykłego u tej komisji poświęcenia dla sztuki zasłużyła, przyznacie sami, prędzej na odę niż na jakąkolwiek szykanę. Dodajmy do tego, że i uchwały powzięła interesujące, że przyjęła na siebie obowiązek rozsądzenia przyszłorocznego konkursu, że nie mogąc się zdecydować na zalecenie do przedstawienia żadnej ze sztuk, które czytała, zgodziła się na przedstawienie sztuki jeszcze nie napisanej, a przekonamy się, że na ostatniem w tym roku teatralnym posiedzeniu swojem, prześwietna ta komisja zrobiła więcej niż przez ciąg półrocznego istnienia.

Dowiedzieliśmy się z posiedzenia tej komisji, że pomimo zabiegów niektórych osób, ażeby konkurs w tym roku rozpisanym nie został, w których to zabiegach odznaczyła się głównie pewna osobistość, zawdzięczająca teatrowi bardzo wygodne utrzymanie bez pracy, konkurs jednakże przychodzi do skutki i to hojniejszy niż w łatach poprzednich, bo dzięki ofiarze hr. Jana Zamojskiego (syna), który dodał 300 złr. do ofiar corocznych dyrekcji i hr. Łubieńskiego, będą aż trzy nagrody. Pierwsza z nich 500 złr. przyznaną będzie tylko w takim razie, jeżeli sztuka względnie lepsza okaże się bezwzględnie przynajmniej dobrą, dwie drugie, w ilości 250 i 150 złr., otrzymają autorowie dwóch sztuk następnych bez wymagania od nich bezwzględnej dobroci. Jestem tylko fejletonistą, a nie żadnym dramaturgiem, więc nie mam żadnej pretensji do tych sum znakomitych, ale zawsze dramaturgowie są to moi starsi bracia po piórze, więc się cieszę niezmiernie, że takie wielkie kapitały naszej familii się dostaną. Pięćset guldenów za jakąś tam panie komedję, dramat albo tragedję, i to nawet nie tłómaczoną z angielskiego, coby według p. Feintucha nierównie więcej powagi jej dodawało, ale ot tak sobie oryginalnie z galicyjska po polsku napisaną, — no, no!... cóż to za świetne czasy dla tych literatów nastają. Jak dalej pójdzie podobnie, to ci ludzie chyba doprawdy zaczną mieć z czego żyć i jeszcze trudniej będzie przyjść z nimi do ładu, kiedy już teraz, chociaż goli, tacy czasem bywają, że nieprzystępuj...

Oh! tak, tak, trudno będzie przyjść z nimi do ładu, nietylko wam, kochani czytelnicy, ale i nam fejletonistom, którym czasem ze sprawozdawczego obowiązku wypada wtrącić do artykułu jakieś delikatne słówko oględnej i grzecznej krytyki. Jeżeli takiemu autorowi uwieńczonemu, oguldenionemu i zaopatrzonemu w urzędowe świadectwo, że jego utwor jest bezwzględnie dobry, ośmielimy się powiedzieć, że jakkolwiek płód jego muzy jest niezaprzeczenie znakomity, przecież dałyby się wytknąć pewne usterki w jego architekturze i pewna niedokładność w tytule, — no!... będziemy się mieli z pyszna! Spadną na nas jowiszowe gromy, z pod których jeśli jeszcze wyleziemy żywi, to wyprzysiężemy się na zawsze, jak ja na dzisiaj, djabła krytyki i wszelkich spraw jego, i będziemy wszystko chwalili, chwalili, chwalili i chwalili, bo na co nam dąsów, na co nam niezgód i kwasów, na co oskarzeń, podejrzeń, uszczypliwości i całego tego bigosu!...

W dziennikarskim świecie opowiadają, że pisemko *Coś*, które przeszło w inne ręce i pod inną redakcję, ukaże się już za dni kilka pod nowym tytułem, z tryskującym młodością i wiarą w powodzenie programem, a oprócz tego, w początkach przyszłego miesiąca powstania tutaj tygodnik p. n. *Zdroje*, poświęcony pożytkowi i rozrywce osób, udających się do wód krajowych. Pismo to, pod redakcją dr. B. Lutostańskiego i M. Zieleniewskiego, będzie drugim dopiero w dziejach naszego dziennikarstwa przykładem publikacji obliczanej na publiczność kąpielową. W latach 1844—1846 wychodziło na Litwie pismo podobne p. n. Ondyna druskienickich wód, pod redakcją dr. Wolfganga, a kiedy istniało przez trzy lata, znać, że musiało mieć powodzenie, które i Zdrojom zapewnić powinny nasze panie, wyjeżdżając na świeże powietrze do Szczawnicy, Krynicy, Żegiestowa, Iwonicza, Rabki i innych zdrojowisk, jeżeli nie chcą, żeby Estreicher zanotował w dalszych zeszytach swojej Bibliografii, że Galicjanki dzisiejsze stoją niżej umysłowo niż przed ćwiercią stulecia stały Litwinki, szukając zdrowia i rozrywki w jakichś niepozornych i nieznanych szerszemu światu Druskienikach.

Chwaląc wszystkich po kolei, miło mi, że mogę zamknąć dzisiejszy fejleton pochwałą ministerjum w Wiedniu.

Rzecz się tak miała.

Jeden z moich znajomych, poddany potężnej monarchii ks. Bismarka, przybywszy do Krakowa na czas bardzo krótki, potrzebował w interesie nadzwyczaj ważnym wyjechać co prędzej do Oświęcima. Udał się zatem na kolej, a że pociąg osobowy miał odjeżdżać dopiero nazajutrz rano, chciał skorzystać z pociągu towarowego, proponując, że zapłaci za pierwszą klasę. Podobne rzeczy są w Niemczech dozwolone i praktykują się codziennie, tutaj jednakże na nic się nie przydały wszelkie przedstawienia i prośby. Naczelnik stacji powołał się na rozporządzenie ministerjalne, zabraniające pod jakimkolwiek pozorem przyjmowania podróżnych do pociągów towarowych i motywowane obawą, żeby im się czasem nie stał jaki przypadek. Jakkolwiek ta troskliwość ministerjalna wzruszyła wielce mojego znajomego, zwrócił jednak uwagę, że będąc cudzoziemcem, nie sądzi żeby pp. ministrom cislitawskim tak bardzo zależało na jego życiu i zdrowiu, chciał złożyć certyfikat, że w razie jakiego przypadku nie będzie do nich rościł żadnej pretensji, lecz i tą propozycją nic nie wskórał. Oświadczono mu, że jeżeli chce sobie kark skręcić, może to z wszelką łatwością uczynić, jadąc każdym innym pociągiem, niepodobna jednak pozwolić na to, ażeby w takim celu używał pociągu towarowego.

Powiedzcież sami, czy za tę przezorność nie warto wznieść monumentu naszej administracji, i czy rozdzielona pod Beustem Austrja nie jest troskliwiej administrowaną od połączonych pod Bismarkiem Niemiec, gdzie ktokolwiek sobie życzy opłacić bilet pierwszej klasy i odbywać podróż niezbyt wygodną z pakunkami i bydłem, byle prędzej stanął na miejscu, żadne ministerjum nie myśli mu perswadować, zeby tego głupstwa nie robił.

Kraków 28. maja 1872.

Omikron.

A. priv. Buschtéhrader Eisenbahn. 2357 2—2

FAHRPLAN.

Giltig vom 1. Juni 1872 bis auf Weiters.

Prag — Priesen — (Komotau) — Carlsbad — (Franzensbad) — Eger

Meilen	Kilometer	Stationen		Personen-Zug 1	3	5	7	9	Gemischter Zug 21	Last-Zug mit Personenbeförderung 41
				I. II. III. Classe					I. II. III. u. IV. Classe	II. III. IV. Classe
		Pest	Abfahrt	9.51V	7.59F					
		Pressburg	„	4.48N	12 37N					
		Wien (Nordb.)	„	6.45A	1.15 „					
		Wien (Staatsb.)	„	6.15 „	—					
		Krakan	„	3.30N	6.03F					
		Olmütz	(Ankunft	11.54A	3.30N					
			(Abfahrt	12.03F	3.45 „					
		Brünn	„	11.29A	4.38 „					
		Pardubitz	(Ankunft	4.33F	7.59A					
			(Abfahrt	4.46 „	8.19 „					
		Prag (Staatsb.)	Ankunft	7.42 „	10.27 „					
				Früh	Nachts					
		Prag (Staatsbanhof)	„	8.50	11.10					
0.3	2	Prag (Lubna)	(Ankunft	8.59	11.19				Nachmittags	Abends
			(Abfahrt	9.02	11.22				1.50	7.—
0.8	6	Prag (Sandthorbanhof)	(Ankunft	9.09	11.29				2.—	7.11
			(Abfahrt	9.11	11.31				2.08	7.16
2.2	16	Hostiwic	„	9.44	12.01				2.53	8.07
4.0	30	Wejhybka	Ankunft	10.06	12.24				3.24	8.55
		Kladno	„	10.37	—				4.—	9.20
		Kralup	„	—	—				5.29	Abends
		Kralup	Abfahrt	9.10	—				—	
		Kladno	„	9 56	—				11.25Vor.	
		Wejhybka	„	10.11	12.27				3.34	
5.7	43	Lana	„	10.33	12.50				4.03	
8.5	63	Lugna-Lischan	„	11.13	1.31				5.06	
12.1	92	Mecholup	„	12 03	2.24				6.12	
13.8	104	Saaz	(Ankunft	12.23	2.45				6.38	
			(Abfahrt	12.28	2.50				6.52	
15.5	117	Priesen	Ankunft	12.50	3.12				7.28	
		Komotau	„	1.32	3.47	Früh			8.18	
		Komotau	Abfahrt	12.45	12.23	7.40			7.10	
		Priesen	„	1.12	3.22	8.15			7.53	
16.9	128	Kanden-Brunnersdorf	„	1.32	3.42	8.33			8.22	
17.8	135	Klösterle	„	1.43	3.53	8.44			8 39	
21.1	160	Schlackenwerth	„	2.34	4.43	9.34			9.47	
23.2	176	Carlsbad	(Ankunft	3.01	5.10	10.01	Abend.	Nachts	10.24	
			(Abfahrt	3.16	5.25	10.11	6.27	10.45	Abends	
25.1	190	Elbogen-Neusattel	„	3.45	5.53	10.37	6.55	11.14		
26.2	199	Falkenan a. d. Eger	„	4.01	6 09	10.51	7.11	11.33		
48.1	213	Königsberg-Maria Kulm	„	4.26	6.34	11.13	7.36	11 59		
29.3	222	Tirschnitz	Ankunft	4 41	6.49	11.29	7.51	12.15		
		Franzensbad	„	4.58	7.07	11.45	8.09	—		
		Tirschnitz	(Abfahrt	4.46	6.54	11.32	7.56	12.18		
30.1	228	Eger	(Ankunft	4.58	7.06	11.43	8.08	12.30		
				Nachm	Früh	Vorm.	Abend.	Nachts		

Wejhybka — Kladno — Brandeisl — Kralup

Meilen	Kilometer	Stationen		Gemischter Zug 221	223	225	Last-Zug mit Personenbeförderung 241
				I. II. III. IV. Classe			II. III. IV. Classe
				Nachm	Früh	Vorm.	Abends
		Wejhybka	Abfahrt	3.45	4.15	10.22	9.05
0 6	4	Kladno	(Ankunft	4.—	4.30	10.37	9 20
			(Abfahrt	4.15	4.45	Vorm.	Abends
1.6	12	Brandeisel	(Ankunft	4.42	5.07		
			(Abfahrt	4.47	5.12		
3.4	26	Kralup	Ankunft	5 29	5.50		
				Abend.	Früh		

Eger — (Franzensbad) — Carlsbad — (Komotau) — Priesen — Prag

Meilen	Kilometer	Stationen		Personen-Zug 2	4	6	8	10	Gemischter Zug 22	Last-Zug mit Personenbeförderung 42
				I. II. III. Classe					I. II. III. u. IV. Classe	II. III. IV. Classe
				Vorm.	Abend.	Früh	Nachm	Abend.		
		Eger	Abfahrt	10.53	9.—	8.35	2.10	6.10		
0.8	6	Tirschnitz	Ankunft	11.3	9.10	8 44	2.20	6.20		
		Franzensbad	Abfahrt	10.50	8.57	8.31	2.07	6.07	—	
		Tirschnitz	„	11.8	9.15	8.49	2.25	6.25		
2.1	16	Königsberg-Maria Kulm	„	11.25	9.32	9.05	2.42	6.41		
4.0	30	Falkenau a. d. Eger	„	11.52	9.59	9.31	3.10	7.09	—	
5.0	38	Elbogen-Neusattel	„	12.6	10.14	9.46	3.25	7.24		
7.0	53	Carlsbad	(Ankunft	12.30	10.40	10.10	3.53	7.50	Früh	
			(Abfahrt	12.53	10.55	10.20	Nachm	Abend.	5.15	
9.0	68	Schlackenwehrt	„	1.21	11.27	10.48			5.54	
12.4	94	Klösterle	„	2.9	12.20	11.34			6.54	
13.2	100	Kaaden-Brunnersdorf	„	2.20	12.33	11.45			7.10	
14.6	111	Priesen	Ankunft	2.37	12.50	12.01			7.32	
		Komotau	„	3.16	3.47	12.24			8.22	
		Komotau	Abfahrt	2.25	12.23	Mittag			6.50	
		Priesen	„	2.46	1.—				8.—	
16.4	124	Saaz	(Ankunft	3.6	1.22				8.27	
			(Abfahrt	3.11	1.27				8.39	
18.0	136	Mecholup	„	3.33	1.51				9.09	
21.8	165	Lugna-Lischan	„	4.27	2.54				10.26	
24.4	185	Lana	„	5.4	3.34				11.26	
26.1	198	Wejhybka	Ankunft	5.25	3.58				11.55	
		Kladno	„	—	4.30				4.—	
		Kralup	„	—	5.50				5.29	
		Kralup	Abfahrt	—	—				Nachmittags	— Früh
		Kladno	„	—	—				11.25Vor.	4.56
		Wejhybka	„	5.27	4.03				12.—	5.35
27.9	211	Hostiwic	„	5.53	4.32				12.37	6.19
29.4	223	Prag (Sandthorbanhof)	(Ankunft	6.17	4.56				1.10	7.—
			(Abfahrt	6.19	4.59				1.13	7.10
29.8	226	Prag (Lubna)	(Ankunft	6.25	5.05				1.21	7.20
			(Abfahrt	6.26	5.08				Nachmittags	Früh
30.1	228	Prag (Staatsbanhof	Ankunft	6.35	5.17					
				Abend.	Früh					
		Prag (Staatsb..)	Abfahrt	7.20A	6.08F					
		Pardubitz	(Ankunft	10.18 „	8.18 „					
			(Abfahrt	10.32 „	8.23 „					
		Brünn	Ankunft	3.22F	11.45V					
		Olmütz	(„	6.48 „	12.03N					
			(Abfahrt	12.13N	12.13 „					
		Krakan	Ankunft	9.2 A	9.02A					
		Wien (Staatsb.)	„	8.26F	—					
		Wien (Nordb.)	„	7.45 „	3.10N					
		Pressburg	„	10.19V	4.47 „					
		Pest	„	4.55N	9.35A					

Kralup — Brandeisl — Kladno — Wejhybka

Meilen	Kilometer	Stationen		Personen-Zug 216	Gemischter Zug 222	224	Last-Zug mit Personenbeförderung 242
				I. II. III. IV. Classe			II. III. IV. Classe
				Vorm.		Abend.	
		Kralup	Abfahrt	9.10		6.20	
1.8	13	Brandeisel	(Ankunft	9.36		7.10	
			(Abfahrt	9.37		7.15	
2.8	21	Kladno	(Ankunft	9.54	Vorm.	7.47	Früh
			(Abfahrt	9.56	11.25	Abend.	4.56
3.4	26	Wejhybka	Ankunft	10.07	11.41		5.15
				Vorm.	Vorm.		Früh

Wydawca i właściciel Jan Dobrzański. Redaktor odpowiedzialny Platon Kostecki. Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skerla.